

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście . . . 40 "
Nadesłane . . . 20 "
Ogłoszenia . . . 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Czas skończyć z hałasem, myśleć o Polsce — Nadużycia przy głosowaniu do IV i III Koła — Wojsko — Wesołość o Centrolewie — Żydzi biją — Panie insp. Mróz, dosyć tego — W Polsce gorzej — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

Czas skończyć z hałasem, myśleć o Polsce.

Potrzeba w kraju ciszy, spokoju i ładu, aby słyszeć, co na świecie się dzieje i żeby się przygotować na odpór niebezpieczeństwa. Czy zdajemy sobie sprawę z tego, że właśnie, kiedy cały świat o tem myśli, co z Polską będzie, my jedni nie możemy się skupić, taki jest u nas hałas.

Jak w 18-tym wieku.

Powszechnie wiadomo, że Niemcy bez paragonu i już niemal szturmowo dążą do okrojenia naszego państwa. Obecne ich zabiegi przypominają joła w jotę machinacje przed naszymi rozbiorami. My na to prawie nie reagujemy, bawimy się w rozgrywki, jak gdyby czas był na urządzenie „zawodów”.

Polska dzisiejsza nie może powtórzyć straszliwej lekkomyślności, ślepoty, błędów i win Polski upadającej wieku 18-tego.

Co nas tedy gubiło, a dodawało zuchwałości łupieżcom?

Niewiara świata w zdolność Polski do prawdziwego życia państwowego.

I dzisiaj Niemcy nie na co innego liczą. Niemcy wiedzą doskonale, że sprawiedliwość jest po stronie Polski, bo nasze Pomorze odwiecznie było polskie i dzisiaj ma zaludnienie w olbrzymiej przewadze polskie. Niemcy wiedzą doskonale, iż prawo jest po stronie Polski, bo postanowienia traktatowe zapewniają nienaruszalność naszego obszaru. Niemcy wiedzą, że zdrowy rozsądek jest po stronie Polski, bo nasz bezpośredni i pełny dostęp do morza jest ważniejszy, niż bezpośrednia łączność Prus Wschodnich z Rzeszą. Ale Niemcy liczą na to, że świat znowu powie sobie jak półtora wieku temu:

Polska jest krajem nieładu i rozstroju, Polska nie umie żyć prawidłowo i spokojnie, Polska nie umie się rządzić, Polska nie jest czynnikiem pewnym w układzie życia europejskiego. Nikt nie wie, ku czemu idzie Polska.

Oto najistotniejsza rachuba Niemiec.

Nasza odpowiedź.

A w czym powinna być nasza odpowiedź i gdzie ma leżeć wielka siła Polski?

Otóż nie w tem, że będziemy mieli dość uzasadnień na swoją obronę przed Niemcami, ale w tem, że byt państwa polskiego otoczony będzie taką powagą, takim uznaniem, taką przyjaźnią, takim szacunkiem w świecie, że wogóle spór o nasze granice nie będzie mógł być poważnie wytoczony.

Jak zagranica odnosiła się do nas w czasie wielkiej wojny i tuż po wojnie?

Czy Polska dzisiejsza ma tę powagę w świecie? — Nie!

Trzeba zaś stwierdzić, że odrodzenie państwowe Polski zjawilo się wśród wielkiej sympatii wszystkich, z wyjątkiem pokonanych państw

centralnych. Było naprawdę coś wielkiego i coś wzniosłego w tych uniesieniach radosnych, które w czasie wojny i po jej zwyciężkiem zakończoniu tysięczne rzesze zgromadzeń we Francji, Italji, Anglji, czy w Ameryce witały wskrzeszenie z grobu Polski. Rzekłbyś, ulgę odczuły miliony w świecie, które zagładę wielkiego narodu w środku Europy w dobie nowoczesnej uważały za hańbę dziejów.

Co myśli dzisiaj o nas?

Zapytamy, co ci ludzie muszą myśleć o nas i czuć dzisiaj?

Cóż widzieli i co widzą?

Naprzód owo cudne i potężne zjawisko odnalezienia się po stuletnich zgórą podziałach. Potem wysiłek ku zgodzie wyobrażony jednomyślnym wyborem Naczelnika Państwa w lutym 1919 z Paderewskim na czele Rządu, Trąpczyńskim na czele Sejmu, Dmowskim na Konferencji Pokojowej w Paryżu. Potem żmudne umacnianie zrębów Państwa, przerwane przez bolszewików, lecz ostatecznie chlubne odparcie najazdu wschodniego i znowu dalsze prace nad potęgą Państwa. To prawda, że dużą przeszkodą było sejmowładztwo, ale i ono się już przeżywało i naprawa w tym kierunku dojrzała w umysłach. Niedługo byłoby uzdrowienie nastąpiło.

Nagle przewrót z połowy maja 1926. Zamach stanu, wyrzucenie Prezydenta i Rządu, oparcie nowych rządów przede wszystkim na sile zbrojnej. Polska weszła niby na nowe tory. Mija rok, drugi, trzeci, czwarty, bieżący piąty a znamię tego okresu jest to, że lata upływają, a nic się nie wyświetla. Zamiast spokoju i pracy, która wszędzie po przewrotach, gdy one ku dobremu zmierzają, następowała, spotykamy nieustanne widowisko jaskrawości w słowach i czynach, budzące w świecie zdumienie, poszepty, ubolewania, szyderstwa. W piątym roku zaostrenie jeszcze gwałtowniejsze, niż kiedykolwiek dotychczas.

Po aresztowaniach w nocy z 9 na 10 b. m. przywódców stronnictw, byłych ministrów i kierowników rządu, świat zagraniczny musiał powiedzieć:

To się wcale nie kończy, to się zaczyna. To się nie uspokaja, to się zagnia. To się nie wyjaśnia, to się pograża w nowe niepewności.

Czas się obudzić.

A niebezpieczeństwo niemieckie już pod drzwiami. Min. niemiecki Treviranus zapowiada odebranie nami Pomorza, partja odwetowców odniosła przy wyborach w Niemczech niebywałe zwycięstwo. A my? Jak w wieku 18-tym, niebezpieczeństwa nie widzimy, a swoim zachowaniem się nie tylko nikomu nie imponujemy, ale odstraszamy.

Czyż nie czas skończyć z tym zgiełkiem, z tym hałasem, który wszystko przesłania, a najwięcej

przesłania grożące nam niebezpieczeństwo wśród tego zapamiętania się, wśród utraty w namietnej walce o nic rozumu, tylko uczciwość i odpowiedzialność za państwo mogą odczuć zbliżającą się grozę. Słusznie zrozumiał to Krasicki, kiedy pisał:

Święta miłości kochanej Ojczyzny

Czuja Cię tylko umysły pocziwe.

Niechże te umysły pocziwe i czujące odpowiedzialność obudzą się i położą tamę temu, co się dzieje.

Nadużycia przy głosowaniu do IV. i III. Koła.

Nigdy jeszcze nie odbywały się wybory do Rady gminnej wśród takiego nieporządku, chaosu i nadużyć, jak obecnie. Przytaczamy fakty:

1. Nie doręczono wyborcom katolickim legitymacji. Niedoręczonych legitymacji miało być około 4 tysiące i pozostały one w posiadaniu magistratu. Mamy dowody na to, że na legitymacje te głosowali agitatorzy listy magistrackiej, a nawet zdarzały się wypadki, że głosowali na nie żydzi. Za katolików głosowali żydzi.

Stało się więc tak, że żydzi otrzymali legitymacje, również otrzymały legitymacje i służące żydowskie. Natomiast katolicy legitymacji tych niedostali, agdyniektórzy z uświadomionych i energicznych obywateli zwrócili się po legitymacje do magistratu, otrzymali odpowiedź, że legitymacja już pobrana, a rewers podpisany. Gdy dotycząca osoba oświadczyła, że ona nie podpisywała tego rewersu i nie doręczono jej legitymacji, uspokajano ją, że to nic nie szkodzi, to pewnie przez pomyłkę i czasem dawano duplikat, a czasem nie.

Skutkiem tego wygłosowali prawie wszyscy żydzi i osoby od nich zależne, głosował i dużo wygłosował blok magistracki, a to tak głosów swoich, jak i głosów z zatrzymanych legitymacji, blokowi katolicko narodowemu zabrano głosy na skutek powyższych nieprawidłowości w ilości bardzo poważnej.

2. P. Dr. Krogulski rozsyłając swą ulotkę razem z kartkami, dał na końcu pouczenie, że kobiety mogą głosować same, albo przez pełnomocników. To pouczenie odnosiło się oczywiście do Koła IV., albowiem przesał ulotkę i kartkę wyborcom z tego koła. Nie wiemy, jak to nazwać, czy karygodnem niedbalstwem, czy świadomem wprowadzeniem w błąd. P. Dr. Krogulski wie dokładnie o tem, że w IV. Kole muszą kobiety głosować osobiście. Z tego przecież powodu unieważniono wybory w roku 1924. W tej sprawie p. Krogulski jeździł do Warszawy i tam pouczone go, że kobiety muszą głosować osobiście za wyjątkiem urzędowo przeszkodzonych.

Jakżeż więc można było dawać błędne pouczenie i jak można ulotkę z tem pouczeniem podpisywać własnym nazwiskiem? Jak dalecy jesteśmy od Anglii.

W przeddzień wyborów ogłoszono ofiszami, że kto legitymacji nie otrzymał, może głosować bez legitymacji, tylko za zgłoszeniem. Ale gdzie? bo nikt nie zgłaszał się nie pozwolono a nawet p. Krogulski osobiście takich odsyłał z kwitkiem.

Tak przedstawia się czystość wyborów do naszej Rady. Oto jest niesfałszowana wola społeczeństwa, która dra Krogulskiego darzy swem zaufaniem. Do tego tematu jeszcze powrócimy.

WOJSKO.

Wojsko jest dobrem całego narodu. Jeśli są w nim chwilowo takie czy inne prądy, które mogą być ujemnie oceniane, a które zresztą nie są nigdy zjawiskiem powszechnem w wojsku, można i musi się wskazać co się uważa za błędne i szkodliwe. Ale wojsko, jako całość, zaludniająca się z roku na rok synami narodu, przeznaczona do najszlachetniejszego zadania obrony niepodległości, jest i będzie ukochaniem narodu.

Wojsko nasze powstało ze zrostu różnych grup zbrojnych w czasie wojny. Żadna z nich nie jest obca sercu polskiemu i żaden żołnierz Polak, skądkolwiek wszedł w skład wojska naszego, nie jest gorszy od innego. Jeśli np. nie wszyscy jednakowo patrzą na legionistów tej czy owej brygady, różnica ta nie dotyczy nigdy legionisty — żołnierza, którego służba otoczona jest szacunkiem i przywiązaniem całego społeczeństwa, ale dotyczyła i dotyczy polityka, większego, czy mniejszego zakroju, który pod osłoną miana legionisty wnosi w życie wojska i narodu pierwiastki wyłącznie polityczne, nic nie mające wspólnego z powagą służby wojskowej. Na straż równości uszanowania wszelkiej służby wojskowej w okresie tworzenia wojska naszego i uwolnienia dzisiejszej służby wojskowej od wszelkich pozostałości podziałów politycznych, stać będzie zawsze Stronnictwo Narodowe.

Nowoczesna obrona państwa, jeżeli nie ma być urojeniem i kosztowną, a zawodną zabawą, musi liczyć się z zawrotną szybkością postępów i zmian w tej dziedzinie od czasu wojny światowej, oraz dotrzymać kroku przeobrażeniom wojskowości, dokonywanym dookoła w innych państwach.

Z zestawienia rozwoju naszej siły zbrojnej i rozwojem jej współczesnym w innych państwach uwidaczniają się niewątpliwie potrzeby ustawowej organizacji wojska naszego w następujących kierunkach:

1. Ustawowe ustalenie naczelných władz obrony państwa w czasie wojny i pokoju, z właściwym podziałem uprawnień, oraz ze stanowczym wyłączeniem wojska z pod wpływów politycznych.

2. Ustawowej nadanie wojsku stałych i nowoczesnych podstaw organizacyjnych na czas wojny, oraz kadrowych i etatowych urzędów w czasie pokoju, a zaprzestanie ciągłych zmian dorywczych i doświadczeń przemijających.

3. Ustawowe przygotowanie organizacji narodu na wypadek wojny.

4. Zgoda z konstytucją całości ustawodawstwa wojskowego w ustawach i rozporządzeniach.

Równocześnie niezbędne jest nowoczesne uzbrojenie i techniczne wyposażenie wojska, które ma u nas przed sobą wyrównanie znacznych zaostojów i niedociągnięć w szczególności:

1. Dokładne ustalenie i wprowadzenie całości kształtu uzbrojenia artylerji.

2. Szerzej zakrojony plan wzmocnienia lotnictwa.

3. Stopniowe przeprowadzenie motoryzacji wojska.

Przystąpienie do obmyślenia szerzej fortyfikacji dzielnic zachodnich, oraz wybrzeża morskiego.

5. Rozszerzenie programu budowy marynarki wojennej.

6. Rozszerzenie podstaw rodzimego przemysłu wojennego.

Dziedzina potrzebnych, a nawet niezbędnych zmian i postępów w zapewnieniu obrony państwa jest bardzo rozległa. Wszystkie jej marzenia i prace wogóle nie mogą być dokładnie znane sze-

rokiemu ogółowi. Ale te potrzeby, które wymieniono powyżej, powinny wniknąć w świadomość ogółu i stać się czemś żywo odczuwanem i otoczonem troską i opieką narodu.

Obrona państwa w naszych czasach wciąga w służbę wojskową cały naród. Wiąże się z tem przysposobienie wojskowe młodzieży, które powinno być ujęte w sposób określony ustawowo i całkowicie wolny od wpływów politycznych. Również uprawnienia i zabezpieczenia ogromnej rzeszy byłych wojskowych, oparte być winno na dokładnej i rzetelnie stosowanej ustawie państwowej, a nie na dowolnościach, oraz przywilejach pewnych związków.

Dzisiaj każdy z nas, obywateli państwa, musi mieć pewien ogólny przynajmniej pogląd na sprawy i potrzeby wojska i obrony narodowej i obowiązkiem naszym jest szerzyć tę świadomość w okresie wyborów.

Gazeta Warszawska.

Wesołek o Centrolewie.

Przecież ta Gaz, rzesz. to wesołek, tylko melancholijnie i żółciowo usposobiony.

Że lista magistracko-kahalno-żydowska mimo przeprowadzenia swoich kandydatów do Rady doznała niebawem porażki moralnej dowodzić nie potrzeba, gdyż mówią cyfry otrzymanych głosów katolickich w IV Kole 1340 na 3340 głosujących, a w III Kole 1099 na 2700 głosujących, czyli ogółem około 40%. Ten wesołek rzeszowski zwała swoją moralną klęskę nie na solidarność katolików, zgrupowanych w Komitecie Katolicko-narodowym, lecz na powstanie jakiegoś centrolewu. Strasznie tępa głowa, nie orjentująca się ani w polityce krajowej, ani w miejskiej.

Przecież na tyle wiedzieć powinien, że ani Stronnictwo Narodowe ani Chrześcijańska Demokracja do Centrolewu nie należą, że więc i przy wyborach gminnych ze stronnictwami lewicy żadnych paktów nie zawierały. Z kim miały ten pakt zawierać? Z P. P. S.? Toć socjalistów taka dzieli przepaść programowa od stronnictw katolickich, a tyle mają na terenie Rzeszowa burmistrzowi do zawdzięczenia (lokal, subwencje w K. K. O. idące w pożyczki budowlane i tp.), tyle jeszcze spodziewać się od niego mogą, że jakiegokolwiek porozumienia, oni odrzuciliby Gaz. rzesz. o tem jest przekonana, tylko więc w głowie wesołka Centrolew rzeszowski mógł powstać. — Sami nie wierzyć w to, co piszecie. Dalej pisze Gazeta rzesz.: „Drugim szczegółem dla poparcia rzeszowskiego Centrolewu miało być zestawienie jej składu wyłącznie z grona chrześcijańskich wyborców, z pominięciem żydów.“

Na to odpowiadamy. Myśmy już zupełnie wytrzeźwiali z sympatyj żydowskich, współdziałania z nimi i jakiegokolwiek pomocy, która zawsze na zgubę żywiłowi katolickiemu wychodzi. Obywatelstwo katolickie żadnych umów z żydami nie zawierało i do żadnych koncesji nie jest obowiązane. Gdyby Komitetowi kat.-nar. chodziło o zwycięstwo przy wyborach, a nie o ideał i dobro z niego wynikające konsolidacji katolickiej, znalazłby poważną ilość żydów, niezadowolonych z obecnych rządów, a temsamem chętnych do wspólnego pójsia do wyborów. Komitetowi kat.-nar. ani przez myśl nie przeszło wzywać pomocy żydowskiej, w myśl tego ideału konsolidacji katolickiej musiała mieć miejsce tylko lista katolicka w całości i hasło: „Katolicy niech wybierają katolików, a żydzi żydów“. Wesołka z Gaz. rzesz., który twierdzi, żeśmy przed trzema laty dawali żydom ustępstwo z 18 na 20 radnych, należałoby chyba wykpić, ale my chcemy poważnie i kategorycznie temu zaprzeczyć i oświadczamy, że to jest kłamstwem. Jak to było, niechaj burmistrz przypomni Gazecie rz. ale niech wspomni o telefonach, które kursowały między nim a Nrem 185, o ile o tem nie chciał zapomnieć.

Nie dziwimy się, że klub magistracko-żydowski układu przez siebie dokonanego przestrzega, bo to leży w celu, istocie i nazwie samego klubu.

Na zakończenie swoich refleksyj wyborczych pisze Gazeta rz. nawet rozstrzelonym drukiem: „Rezultat wyborów (przejście listy magistrackiej) należy zawdzięczać poparciu listy Komitetu katol.-nar. przez zwyrodniałą i w uświadomionej większości społeczeństwa, jako oszczerczą obrzydliwość, niecierpiącą „Ziemie Rzeszowską“.



Iście wersalsko marszałkowski styl, lecz myśmy do niego i w życiu państwowem i miejskiem przywykli. Czyż zresztą od sanacyjnego pisma możemy się domagać innego stylu?

Wesołkowi językowemu odpowiadamy, że widocznie wszystkie organy go już zawodzą, a ten jeden mu jeszcze pozostał. Niech go używa, jeśli mu to przyjemność i zadowolenie sprawia.

Współdziałaniu „Ziemi“ Komitet kat.-nar. zawdzięcza, że zdobył w IV i III Kole dwa i pół tysiąca głosów, że tak wielka część społeczeństwa rzeszowskiego otrzeźwiała i mimo zadarńo rozsyłanej Gazety rz. i szkalowania nas w niej, mimo władzy burmistrza i dyrektora K. O., solidarnie prawie z niekreślonymi kartkami do głosowania poszła.

Zwycięstwo materialne Komitetu magistracko-żydowskiego zawdzięczać tu może specyficznie po galicyjsku przeprowadzonym wyborom i Pp K. K. K., oraz p. H. (sapienti sat.).

Żydzi biją.

Ulica Niedźwiedzia w Bydgoszczy była widownią niezwyklej awantury, która pociągnęła za sobą dwie ofiary w ludziach.

Bezpośrednim powodem awantury było pojawienie się dwóch żydów w chałatach z brodami i pejsami. Pojawienie się ich na ulicy wywołało zbiegowisko gapiów, którzy poczęli obrzucać obu żydów wyzwiskami, targać za brody i td. W pewnej chwili obaj żydzi schronili się do bramy jednego z domów, i na tem byłby się incydent ten zakończył, gdyby nie nieproszona interwencja współwyznawcy napadniętych, niejakiego Borucha Berlinera.

Ten ostatni stanawszy w bramie, w której skryli się obaj napadnięci, dał strzał w powietrze, by tem odstraszyć tłum. Tłum zdenerwowany jeszcze bardziej wpadł do bramy i rzucił się na Berlinera. Policjant nie mogąc wyrwać z rąk Berlinera rewolweru w czasie szamotania się przewrócił się wraz z Berlinerem na ziemię. Berliner przygnieciony przez posterunkowego dał jeszcze kilka strzałów do tłumu, raniąc w nogi 24-letniego robotnika Czesława Grzelaka oraz 22-letniego Władysława Klawittera.

Wreszcie udało się posterunkowemu ubezwładnić Berlinera, którego tłum pobił dotkliwie. Rannych odstawiono do szpitala, Berlinera zaś po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe osadzono w areszcie policyjnym.

Wzburzony tłum do późnej nocy zalegał ulicę Niedźwiedzia, żywo komentując incydent.

Dzielnica żydowska w Krakowie, Kaźmierz była w poniedziałek, późnym wieczorem, widownią burzliwego zajścia, wywołanego prowokacyjnym zachowaniem się przechodniów, żydów. Sprawa przedstawia się następująco:

Ulicą Krakowską zdążyła grupka akademików, złożona z Adolfa Banasia, Mieczysława Kowalczyka, Kazimierza Krasnowolskiego, jego brata Franciszka i Marji Muszyńskiej. Do Kazimierza Krasnowolskiego, torującego sobie drogę wśród żydów, zalegających chodnik, podszedł jakiś wojowniczo usposobiony przechodzień żydowski, wytrącił mu papierosa z ręki i zaczął obsypywać wyzwiskami. Momentalnie powstało wielkie zbiegowisko żydów, którzy z kolei napadli na grupkę akademików.

Dzięki szybkiej interwencji policji zajście zostało niebawem zlikwidowane; rozjuszona tłuszcza żydowska pobiła ciężko obu Krasnowolskich. Wiadomości o napadzie żydów na spokojnie idących akademików, rozeszły się szybko po mieście i wywołały oburzenie wśród społeczeństwa polskiego, prowokowanego systematycznie zaczepkami rozpanoszonych żydów. Policja przystąpiła natychmiast do śledztwa.

Panie insp. Mróz dosyć tego!

Niejednokrotnie oświeciliśmy poczynania sanacyjne w różnych dziedzinach życia społecznego, natomiast dotąd nie dotykaliśmy szkolnictwa powszechnego, co zdawaćby się mogło, że w tej dziedzinie wszystko jest w porządku.

Niestety, żywe fakty mówią za siebie! Nasze szkolnictwo powszechne dosłownie stało się doświadczalną ekspozyturą sanacji, którą reprezentuje p. Mróz, pozostający pod przemożnym wpływem paru menterów mianujących się trybunami nauczycielstwa.

Nim przedstawimy błogostawioną działalność p. Mroza na polu szkolnictwa wogóle (wyszczególnionego stałą nominacją poza konkursem,) dotknijemy na początek sprawy najświeższej, a tak dotkliwie obrażającej nasze uczucia religijne i narodowe.

Z nowym rokiem szkolnym zamianowano dla szkoły tutejszej im. Konopnickiej nauczycielkę żydówkę, p. Annę Ebner, która zażądała przydzielenia jej na polecenie p. Mroza w wyższych klasach nauki j. polskiego i historii.

P. Ebner ma inaturę gimnazjalną i ukończyła prywatny kurs Rowida (rzeszow. Kanarka) w Krakowie. Widocznie prywatny kurs rowidowski daje większe prawo, aniżeli studia uniwersyteckie, gdyż wiemy, że p. K., mająca magist. fil., a specjalnie język polski, również podała się na szkołę Konopnickiej, lecz tego szczęścia, co p. Ebner nie miała.

Oparło się temu żądaniu grono nauczycielskie i nie dopuściło do tego, ażeby płodem swego ducha żydówka karzyła katolicką młodzież i to w przedmiotach o dużych wartościach religijnych i moralnych, a w których skuteczność nauki zawisała od indywidualnego nastroju nauczyciela.

Jednak przy rządzącym regimie dla oficjalnego czynnika widocznie te zasady pedagogiczne są bez znaczenia, bo nim kierują, widząc z tego, wyższe idee polityczne.

Obywatelskie i katolickie stanowisko Grona nauczycielskiego zasługuje na pełne uznanie i jemu zawdzięczać należy, że nauczycielka żydowska objęła j. niemiecki, śpiew i gimnastykę w szkole im. Konopnickiej i św. Jadwigi. Atoli wedle utyskiwań rodziców dzieci i w tych przedmiotach dochodzi do scysyj między nauczycielką a młodzieżą. Młodzież dopomina się odmawiania modlitwy z sobą przez nauczycielkę, to znów wzbrania się śpiewać pieśni religijnych pod kierunkiem nauczycielki żydówki. Nawet i interwencja kierownictwa szkoły odnosi tylko chwilowy skutek w nakazach subordynacji dla autorytetu nauczycielki. Co za wspaniały obrazek wychowawczej działalności p. inspektora, opartego o filary sanacji! Jak długo Rzeszów Rzeszowem, nie miał w szkołach powszechnych nauczycielki-żydówki. Jest chleb dla obcych, brak dla swoich dzieci, bo ileż to polskich dziewcząt, nawet sierót i dzieci nauczycieli, czeka długo po maturze na posadę w odległych stronach Polski, ile starszych, fachowo przygotowanych, a pełnych zalet pedagogicznych kosztuje na partykularzu jeśli nie znajdzie poparcia u wpływowych menterów. Wiemy z góry, że p. Mróz zastąpi się decyzją Kuratorium. Powie, że nie on, ale Kuratorium mianuje. Ale p. Mróz zapomina o tem, że on ma być między ludnością powiatu i nauczycielstwem a Kuratorium łącznikiem i rzecznikiem ich życzeń, a nie satrapą, któremu się zdaje, że jest tylko od załatwienia 5.000 „kawałków” rocznie i trzymania ręki „na pulsie politycznym w powiecie”, bo... „władza musi wygrać”.

W Polsce dwa i pół raza gorzej.

Leży przed nami tekst przemówienia dyr. Andr. Wierzbickiego, wygłoszonego na kongresie izb przemysłowo-handlowych we Lwowie, czołowego przedstawiciela sfer gospodarczych i podajemy jeden z ustępów o skurczeniu się produkcji w porównaniu z kryzysem w świecie.

Oto według słów dyr. Wierzbickiego, skurczenie się produkcji światowej wynosi 10 proc. (w ciągu roku zeszłego, mianowicie od stycznia 1929 do stycznia r. b.). W Polsce w tym czasie skurczenie się produkcji wynosi średnio 25 proc., a więc dwa i pół raza więcej. Poszczególne gałęzie przemysłu polskiego dotknięte zostały jeszcze silniej.

Zmniejszenie się produkcji wynosi:

w przemyśle włókienniczym	o 40%
„ „ budowlanym	„ 35%
„ „ metalow. i maszyn	„ 29%
„ „ hutniczym	„ 28%
„ „ mineralnym	„ 26%
„ „ węglowym	„ 22%
„ „ drzewnym	„ 17%
„ „ odzieżowym	„ 15%

Ponieważ od stycznia r. b., którego dotyczą te dane, zaszły duże zmiany, ale na gorsze, więc w Polsce nie jest „źle, bo źle jest w całym świecie”, jak to wmawiają pisma sanacyjne naiwnym, ale trzy razy gorzej.

NADESŁANE

XV. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Składnicy Kółek Rolniczych w Rzeszowie

odbędzie się dnia 30 września 1930 r. we wtorek, o godz. 11 przed południem w sali „Domu Ludowego” w Rzeszowie, ul. Kolejowa, z następującym porządkiem:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1929,
- 3) Sprawozdanie Związku Rewizyjnego i Komisji Rewizyjnej,
- 4) Rozdział czystego zysku,
- 5) Wybór uzupełniający 2 członków Rady Nadzorczej,
- 6) Wybór członków Komisji Rewizyjnej,
- 7) Oznaczenie najwyższych sum zobowiązań członków i kredytu towarowego,
- 8) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 11-30 przed południem z tym samym programem.

Wstęp na salę za okazaniem książeczki udziałowej.

Władysław Nowakowski mp. X. Stanisław Siara mp.
Sekretarz. Prezes R. N.

KRONIKA

Do Rady miejskiej z III Koła otrzymali głosów: Radni: ks. Michał Tokarski 1096, Bator Stanisław 935, Chlebicki Józef 927, Dr. Czarnek Witold 966, Potemski Antoni 936, Inż. Zacharjasiewicz Józef 970.

Zastępcy: Grabowski Piotr 954, Jarembski Marcin 963, Rokosz Józef 945.

Wybrani zostali: Radni: Dr. Włusz Kazimierz 1671, Marek Jan 1731, Dr. Wachtel Henryk 1665, Dr. Hopfen Feliks 1656, Winzelberg Chaim Lewi 1656, Dr. Więcek Piotr 1615.

Zastępcy: Bukowy Stanisław 1722, Dronka Franciszek 1707, Wind Emanuel 1681.

Do Rady miejskiej z II Koła wybrani zostali: Radni: Alter Jakob 214, Silber Ascher 196, Dr. Silber Joachim 182, Birman Mechel 172, Dr. Kraus Herman 143, Drucker Hersch Jakob 139.

Zastępcy: Drucker Lazar 208, Herz Kalman 190, Emmer Aron Marcus 135.

Zgłoszenia do rejestracji. Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn, urodzonych w r. 1910, przebywających w Rzeszowie, aby od 1 października do 30 listopada br. zgłaszali się do rejestracji popisowych w miejskim Biurze wojskowym — parter Nr. 2 w Ratuszu, w dniach powszednich od godz. 9 rano do 1 w południe, przynosząc ze sobą metrykę urodzenia i dowód tożsamości osoby. Niedopełnienie tego obowiązku podlega karom przewidzianym w ust. wojsk.

Wycieczkę naukową do szkoły eksperymentalnej w Tarnowskich Górach urządza sekcja pedagogiczna Z. P. N. S. P. dnia 1 października br. Wyjazd o godz. 14-tej. Zbiórka na dworcu kolejowym. Zgłoszenia można nadsyłać do dnia 27 bm. Program obejmuje również zwiedzenie okolic Górnego Śląska.

Kurs pisania na maszynach. Zgłoszenia przyjmuje L. Buczyński, Kursy handlowe, Krakowska 31.

O wpisach szkolnych dla dzieci urzędników. Instytucje rządowe otrzymały zawiadomienie, że wydane poprzednio przepisy o przyznawaniu zapomóg na opłatę wpisów szkolnych na rok 1930/31 za dzieci urzędników państwowych, uczęszczających do szkół prywatnych, obowiązują nadal bez zmian, t. j., że nie należy składać zaświadczeń o braku wakansu w szkołach rządowych. Jednocześnie polecono, aby rodzice dwa razy do roku składali zaświadczenia szkół, o ile dzieci ich powyżej lat 18 w dalszym ciągu uczęszczają do szkół. Zarządzenie to ma na celu prowadzenie kontroli nad prawidłową wypłatą dodatków ekonomicznych urzędnikom państwowym.

Teatr Lotny E. Kwiecińskiego i J. Orszy pod kierownictwem art. H. Barwińskiego, b. dyrektora teatrów m. we Lwowie i Łodzi, zawita do naszego miasta i da jedno przedstawienie we czwartek, dnia 25 bm. o godz. 8-30 wieczór, w sali Domu Ludowego, przy ul. Ogrodowej. Teatr ten znany już u nas z zeszłorocznych występów ze znakomitą sztuką „Proces Mary Dugan” zapewne ściągnie tłumy publiczności, żadne go-dziwej rozrywki, której w Rzeszowie już dawno nie było. Z powodu przebudowy sali Sokoła teatr zmienił salę i tym razem gra w Domu Ludowym. Dyrekcja teatru wystawia ostatnią nowość pt. Egzotyczna Kuzynka (Kuzynka z Moskwy) znakomita farsę, która grana była z wielkim powodzeniem na scenach stołecznych.

Wyjaśnienie w sprawie art. „Nie to złoto, co chce błyszczeć”, otrzymaliśmy z Zarządu Tow. przyw. seminarjum naucz. żeń. i zamieścimy je w Nrze następnym, z powodu późnego doręczenia.

Zespół Reduty Wileńskiej wystawia dnia 4-go października „Świerszcz za kominem” według opowieści Dickensa w opracowaniu Juliusza Osterwy.

Wieczorowy Kurs 7-klasowej szkoły powszechnej dla dorosłych organizuje w roku bieżącym sekcja oświaty pozaszkolnej. Kurs uzyskał prawo publiczności i świadectwa ukończenia kursu będą równoznaczne z świadectwami 7 kl. Szkoły Powszechnej. W zależności od zgłoszeń zostaną w bieżącym roku zorganizowane klasy: V, VI i VII. Informacji w sprawie warunków przyjęcia do poszczególnych klas i w sprawie wysokości opłat udzieli w dniach 25, 26, 27 i 28 września od godz. 19 — 20 Kierownictwo szkoły im. Mickiewicza przy ul. Barnardyńskiej. Nauka rozpocznie się 4 października o godz. 18. PP. Uczestnicy przedwakacyjnego Kursu winni w sprawie dalszego ciągu nauki zgłosić się w wymienionym terminie.

Zniżka ceny! Katolicki wyrab mięsa Romana Springa ul. Matejki 22 zawiadamia, że obniżył cenę mięsa wołowego I jakości na 1-60 zł. za 1 kg.

Katolickie Koło Abstynentów, które dotychczas w Rzeszowie pracowało jako sekcja miejscowego Koła Polskiej Ligi Przeciwalkohol. zostało reorganizowane na osobne stowarzyszenie i w tym charakterze pismem Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z dnia 23/VII.1930r. L. B. P. 604 (Stow. zalegalizowane). Dla orientacji nadmieniamy, że w Polsce pracują następujące katolickie organizacje przeciwalkoholowe: Polska Liga Przeciwalkohol., Związek Katol. Abstyn., Związek nauczycieli Abst., Zw. Akademików Abst., Filarecki Zw. Elsów, Bractwa wstrzemięźliwości różnych typów, Zw. Księża Abst., Zw. Młodzieży Abst., a nadto kilka ugrupowań, jak np. „Trzeźwość”, bez wyraźnego charakteru wyznaniowego.

Straszy! Duchy i strachy już dawno wyszły w Rzeszowie z mody. Wprawdzie i teraz zdarzało się że umarli przychodzili w biały dzień głosić, ale innych duchów nie spotykano. Obecnie reputację „straszącego” uzyskał dom na ul. Krakowskiej obok Z. C. O., nie zamieszkałego od kilku lat. Okoliczni mieszkańcy opowiadają o niesłychanych, no i niewidzianych harcach duchów w tym domku z wybitymi szybami z taką dziką pasją, że przechodzący odnosi wrażenie, że znajduje się tam jakaś drukarnia endeka. Oryginalnego ducha postaramy się odwiedzić w najbliższą noc księżycową, bo nietylko Ben-Ali ma do tego prawo.

TUTKI

NAJTANIEJ

dostaniesz w trafice Rynek 23
(dom P. Lubasza).

„Morwitan” 30 gr.

„El-Gamel” 35 gr.

Tigan — 40 gr.

6-tygodniowy Kurs Kroju i Szycia rozpocznie się z dniem 8 października. Bliższych informacji udziela na miejscu codziennie od godz. 9 do 7 wieczór p. A. Piątkowa ul. Grunwaldzka 20 I p. w podwórzu.

Pożar wybuchł w sobotę, dnia 20 bm. w sklepie korzennym Lazara Chajna, mieszczącym się przy ulicy Lwowskiej. Nieostrożny właściciel po szabasie otworzył sklep, zostawił płonącą świecę i wyszedł do sąsiada. Podczas jego nieobecności świeca się wywróciła i spowodowała ogień, który momentalnie objął sklep. Straż Pożarna w krótkim czasie ogień zlokalizowała.

Repertuar kin. Kino „Wanda” wyświetla wzruszający film miłości pt. „UCIECZKA OD MIŁOŚCI”. W gł. roli Jenny Jugo i E. Benfer.

Kino „Muzeum” wyświetla potężne trio wykonawców „Anioła ulicy”, pt. „SIÓDME PRZYKAZANIE”, w rol. gł. Janet Gaynor i Charles Farrel.

Kino „Henryka” wyświetla wielki dramat pt. „BIAŁA SONATA”. W gł. roli Willan Gibson. Wkrótce ukaże się szczegółowy film pt. „Burza nad Niją.

Kościół seminarjalny. Sprawa kościoła seminarjalnego postąpiła naprzód. W dniu 4 września, a więc 3 dni po przyjęciu aktów ze Lwowa, Magistrat zarządził rozprawę budowlaną na miejscu budowy kościoła seminarjalnego. Z ramienia Magistratu wzięli udział w komisji: inżynier miejski Józef Czałek i radny Piotr Fic, ze strony interesowanych sąsiadów: X. dziekan Michał Tokarski i p. Cioch. Ponieważ ze strony sąsiadów nie podniesiono żadnych zarzutów, Komisja spisała pozytywny protokół wizji lokalnej i podała go na posiedzenie magistratu, przyczem prezes miasta Dr. Roman Krogulski uwolnił kościół od zapłaty należnego datku za komisję. Według ustawy budowlanej jednak akta ze spisaniem protokołem muszą odejść jeszcze raz do Lwowa, do urzędu wojewódzkiego, skąd, względnie z tutejszego starostwa nadejdzie ostateczne zezwolenie na budowę (konsens). Zawiadamiając Szanowną Publiczność o postępie sprawy, proszę o cierpliwość, jaką ją mieć muszę. Ale myślę, że Bóg sam prowadzi, a my, ludzie, słabo się dostosowujemy do Bożej akcji, którą On nas obdarzyć raczył. A jednak ona idzie, posuwa się naprzód, choć powoli, ale stale. Może nie o szybkość chodzi, ale o dekretność akcji, bo przecież to ma być monument chwili i chwały Rzeszowa, a chwala Pana Jezusa i bohaterów Polski poległych za Ojczyznę.

X. Dr. J. Jątowy.

Z kroniki żałobnej.

Helena Wanda z Dąbrowskich WOLLOWA żona pułkownika i dowódcy 22 p. Artylerji Polowej zmarła w Lecznicy Związkowej w Krakowie dnia 23 bm. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 3 po południu.

HUMOR I SATYRA.

„I pierwszą moją troską... gdy naród jest w nędzy... Jest skończenie tych, co chcą pieniędzy...”
— „Brawo!” głos zabrzmiał na to gdzieś z kąta salonu
— „A tam kto — spytał mówca — My — ośm milionów”.
Gdy wieziony na wozie mijał postów hotel
— „Ty chlewie! — z oburzeniem i dumą rzekł fotel —
Ssiesz pieniądze — narodu na swoją potrzebę!”
— „A ty dokąd?” — „Ja jadę do prezydium BB.”

Ze sportu.

Bieg kolarski o mistrzostwo m. Rzeszowa odbył się w niedzielę 21 bm. przy sprzyjających warunkach atmosfery. Na temat, kto zwycięży, prowadziła publiczność zacieklą dyskusję, jedni byli pewni Frosta, inni Penkalskiego, inni przeznaczili Penkalskiemu drugą nagrodę, ale nikt nie liczył na Nędzę. Zdecydowani widzowie oklaskiwali każdego przejeżdżającego rowerzystę, któremu ani nie śniło się jechać do Jarosławia i z powrotem, aż wreszcie ukazał się Frost ze Lwowa. Wprawdzie za miastem znać było, że jedzie już ostatkami sił, ale przez miasto ambicja widocznie nie pozwalała mu tego okazać. Za kilka minut dopiero przyjeżdża Nędzaz Rzeszowa, po kilkuminutowej przerwie przyjeżdża Osypka również z Rzeszowa, a czwarty zawodnik z Tarnowa. Wszystkich zaintrygował brak Penkalskiego i liczono jeż na defekt roweru, ale i on wreszcie przyjechał piąty z rzędu. Być może, że opóźnie należy przypisać czekaniu na brata, z którym przyjechał równocześnie, trzymając go za szyję. Objaw ten przyjęła publiczność rześstem brawem.

Co widziały Amerykanki w Rosji? W klubie wioślarskim wydano bankiet na cześć Amerykanek, które świeżo wróciły z Rosji. Mimo, że panie owe dobrze strzeżone były i nie wolno im było rozmawiać z ludnością, ni odwiedzić więzień, zauważyły nędzę niesłychaną. Szczególnie wielkie wrażenie wywarła na nich wielka ilość bezdomnych dzieci, żyjących podobnie jak w ośrodkach rumuńskich.

Cegielnia w Boguchwale

dostarcza do Rzeszowa

cegłę I. klasy

w cenie 68 Zł. za 1000 sztuk

loco budowa.

POPIERAJCIE FIRMY SWOJE, KATOLICKIE!

Jedyny w Rzeszowie katolicki sklep z gotowem męskim i damskim obuwiem oprócz tego

ZNANA OD WIELU LAT WYTWÓRNIA WŁASNego OBUWIA

pod firmą

WINCENTY MAJEWSKI

Dom WP. Gottmana ul. Matejki.

Ma na składzie obuwie damskie najnowszych modeli, naprzedniejszego gatunku od najtańszych do luksusowych w wielkim wyborze.

Obuwie męskie trwałe i wygodne.

Kalosze i śniegowce z fabryk krajowych.

Ceny konkurencyjne.

Proszę wstąpić i przekonać się.

POPIERAJCIE FIRMY SWOJE, KATOLICKIE!

Do wynajęcia pokój z kuchnią w nowym budynku
Wiadomość w Spółdzielni jajczarskiej.

ZAKŁAD

Techniczno-Dentystyczny

Hermana Ellenda

ul. 3-go Maja, Nr. 6.

wykonuje wszelkie roboty w zakresie dentystryki wchodzące według najnowszych systemów po cenach przystępnych.

Skład węgla i drzewa

JÓZEFA PIWOWARA Rzeszów ul. Krakowska

poleca

WĘGIEL górnośląski i dąbrowiecki

DRZEWO twarde i miękkie całe i rąbane

Ceny zniżone wraz z dostawą

Zamówienia zimowe przyjmuje już obecnie kancelarja.

Przyjmuję do roboty
bieliznę męską, damską i dziecinną, szyję całe wyprawy, osobiście na zawiadomienie zgłaszam się do odbioru.
Ceny bardzo przystępne,
wykonanie dokładne i staranne.
Ul. Średnia Marja Praratowa 4-ty dom na lewo

Kloc Wincenty ur. 1900 Zaczerne unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

Kozioł Franciszek ur. 1900 w Związcy unieważnia zgubione zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Rzeszów.

Fortepian w dobrym stanie kupię. Wiadomość Mjr. Iwaszkiewicz, ul. Krakowska.

Składnica Kółek Roln. w Rzeszowie

p o l e c a

Węgiel górnośląski

o r a z

dąbrowiecki

Szczególnie godny polecenia do ogrzewania pieców pokojowych

Drzewo opałowe rąbane i całe
ceny konkurencyjne
z dostawą i zniesieniem do piwnicy

Prenumerujcie „Ziemie Rzeszowską”!